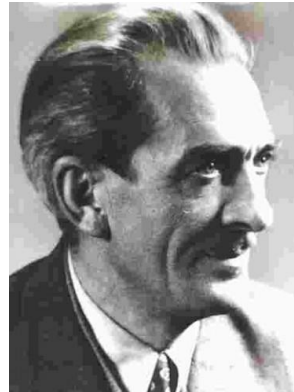


Dzisiaj na lekcji zajmiemy się kaszubską twórczością literacką, cz.1.



Temat: KASZUBSCY TWÓRCY XX WIEKU I CH DZIEŁA

* zapiszcie temat i datę

* zapiszcie zagadnienie do tematu

1. Twórczość **Zrzeszińców** i jej wpływ na rozwój literatury kaszubskiej

* zapiszcie w zeszyście

W twórczości literackiej Kaszubów dominuje poezja. Występują w niej także opowiadania i utwory dramatyczne, a także tylko jedna powieść: Życie i przygody Remusa.

Cechą charakterystyczną literatury kaszubskiej jest:

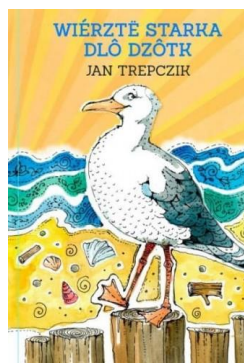
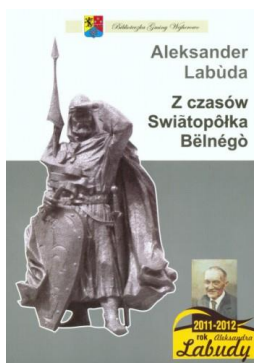
- wyrażanie miłości do bliższej ojczyzny
- wysławianie rodzimego krajobrazu
- opiewanie miłosnych uczuć wiejskiego chłopaka i dziewczyny
- radości i niebezpieczeństw życia rybaków, morza i sztormów na morzu
- zagrzewanie do walki

*W okresie dwudziestolecia międzywojennego (1920–1939) rozpoczęła działalność grupa młodych artystów kaszubskich. Utworzyli oni w 1929 roku **Zrzeszenie Regionalne Kaszubów**. Na czele tej organizacji stał **Aleksander Majkowski**, jednak jej najważniejszymi członkami byli młodzi nauczyciele: **Aleksander Labuda** i **Jan Trepczyk**. Przeszli do historii jako **Zrzeszińcy**.*

Publikowali oni w różnych pismach, a najważniejszym tytułem była „Zrzesz Kaszeb”.

Twórczość Aleksandra Labudy obejmuje głównie dzieła poetyckie i prozatorskie (m.in. bajki, powiastki) oraz felietony publikowane pod pseudonimem Guzew Mack.

Jan Trepczyk był nie tylko poetą, lecz także kompozytorem – pieśniarzem i twórcą melodii do własnych wierszy. W swoich lirykach często wyznawał miłość do ziemi ojczystej. Był jednym z pomysłodawców Festiwalu Pieśni o Morzu.



ĆWICZENIE

Zapoznaj się z tekstem pochodzącym z książki Józefa Ceynowy *Dobro zwycięża. Legendy z Kaszub i Pomorza*. Następnie odpowiedz na pytania.

Tańczące kamienie

Kto będzie w Wojtalu nad Wierzycą, niech zajdzie do lasu ciągnącego się pod Odry, a zobaczy tam dziwnie ustawione kamienie. Zobaczy też większe i mniejsze kopice, jakby nagrobki z pradawnych czasów. O tych kamieniach krążą różne opowieści. Jedna z nich brzmi tak:

Przed tysiącami, i to kilkoma co najmniej, lat przyszli w te strony obcy ludzie. Byli wielcy, mocni i dzicy. Podobało im się tutaj. Podobał im się lud, robotny i spokojny, mający swoich bożków, którzy się nim opiekowali. Obcy przybysze, nazywani przez ten lud Stolemami, zaczęli rządzić miejscowymi, narzucać im swoją wolę, czynić z nich niewolników.

I tak jedni mieli dobrze, a drudzy lichy. Stolemowie wszystkiego mieli w bród. Ludzie, pracując jak tylko mogli, musieli im dostarczać to, czego potrzebowali.

Oni bawili się, polowali, wyruszali na wyprawy po zdobycz. Stolemowie mieli wielu bogów, którym składali jado i krwawe ofiary. Mieli swoje święta, w które powinni byli tym bogom jak najlepiej służyć. Tak też czynili przez pierwsze lata. Ale kiedy urosli w siłę, kiedy już całkiem ujarzmili ludzi, zaczęli zapominać o swoich wobec bogów obowiązках. Kapłani napominali, aby porzucili bezprawie, aby powrócili do dawnych obyczajów, oni jednak nie słuchali, myśleli, że są mądrzejsi od kapłanów i właśnie w największe święta tej swojej wiary najbardziej hulali. Doszło do tego, że brali kobiety i dziewczęta, aby im usługiwały przy libacjach. Upijali się coraz bardziej.

Był u Stolemów pewien kapłan – mówiono, że wielki czarownik. Służył im radami, zawsze będąc po ich stronie. Ludzie bali się go jak ognia. W końcu jednak i on, widząc, że pogrążają się coraz bardziej w lenistwie, pijaństwie i rozpuszcie, że coraz bardziej gnębią i niszczą ludzi, zaczął Stolemom przepowiadać koniec. Upadek lub jeszcze coś gorszego. Wiedział, że się ich miarka przebrała. I tak też było. Kiedy w największe swoje święto zaczęli tańczyć – w pewnym momencie zamarli w miejscu. Nie mogli się poruszyć ani w lewo, ani w prawo, ziemia ich przytwierdziła do siebie. Jakiś czas jeszcze oddychali – może wołali o pomoc, o wstawiennictwo tego ich kapłana? – ale te rozpaczliwe prośby nic nie pomogły. Zastygli. I w tym stężeniu zostali już na wieki. Takich ich też widzimy. Stoją powyginani, jedni klęcząc, jak to nieraz bywa w tańcu, inni wspięci ku górze, wszyscy w kołach, w kręgach większych i mniejszych: rodzin, spowinowaconych, może szczepów. A że wiele tych kręgów, więc musiało to być naprawdę wielkie święto, wielkie zgromadzenie. Powiadają, że małe kamienie to zaklęte kobiety i dziewczęta z ludu, a te wielkie to jurni Stolemowie. Wszystko wygląda tak, jakby ta opowieść była prawdziwa.

Tak zginęli Stolemowie w tych stronach. Może nie wszyscy, bo o tych, którzy w dniu święta właśnie byli w podróży, mówi się, że prawdopodobnie jeszcze jakiś czas w tej okolicy się wałęsali; ci są podobno pochowani tam, gdzie te kopice – usypiska.

I to jest możliwe. Wiemy, że legendy są przekazem naszych przodków, a ci, którzy żyli przed nami, byli mądrzy i nigdy nie kłamali.

Radzę te zaklęte taneczne kręgi zobaczyć póki czas. Bo ten czas, co wszystko zżera i polyka, i dla nich się nie zatrzyma.

1. Kim byli Stolemowie?

.....

.....

2. Za co bogowie ukarali Stolemów?

.....

.....

3. Gdzie, według legendy, możemy dziś zobaczyć zaklętych w kamień Stolemów?

.....

.....

* odpowiedzi zapiszcie w zeszyście;

* czekam na fotografie Waszych notatek i ćwiczenia do 04.05.2020r. - proszę dotrzymajcie terminu- i.klich@o2.pl

MILEJ PRACY

